Część trzecia

MIKROSOCJOLOGICZNE PROBLEMY PRZEMIAN SPOŁECZNOŚCI I INSTYTUCJI

Andrzej Przymeński

BEZDOMNOŚĆ. SPOŁECZNO-EKONOMICZNE UWARUNKOWANIA ZJAWISKA NA PRZYKŁADZIE POZNANIA

1. *Wprowadzenie*

Bezdomność należy do bardziej spektakularnych problemów współczesnego społeczeństwa polskiego. Sama obserwacja „naocznych", drastycznych form przejawiania się bezdomności (brud, alkoholizm, zbieractwo i jałmużna jako podstawa utrzymania itp.), wystarczająca do zaalarmowania opinii publicznej, daje jednak tylko fragmentaryczną wiedzę na temat tego zjawiska.

Poznanie i opis zjawiska bezdomności jest zadaniem nauki wynikającym z jej funkcji poznawczych. Oprócz poszerzania wiedzy w Polsce, jak i na świecie, istotnym motywem badania tego zjawiska są potrzeby praktyczne, bezdomność bowiem, jak wspomniano, jest poważnym problemem społecznym. Zakres opublikowanej, naukowej wiedzy na temat bezdomności w Polsce można uznać za ogólnie niewielki, wyraźnie zróżnicowany w poszczególnych obszarach problemowych. O ile można tu mówić o zasadniczych lukach w obszarze wiedzy podstawowej, to nieco lepiej rozpoznane są polityczno-społeczne aspekty zjawiska, zwłaszcza wiążące się z praktyką pomocy spo-

łecznej.[1] Jakkolwiek system pomocy społecznej dla bezdomnych, we wszystkich jego czynnych sektorach, daleki jest od zadowalającej koordynacji i dostosowania do istniejących potrzeb, to i tak można stwierdzić, że poziom rozwinięcia prawnej i instytucjonalnej bazy praktycznej pomocy dla bezdomnych jest wyższy niż poziom naukowego rozpoznania tego zjawiska. Większość dostępnej obecnie w Polsce wiedzy na temat bezdomności zebrana została po roku 1990.[2] Nie jest to cezura przypadkowa, w latach dziewięćdziesiątych gwałtownie powiększyły się u nas rozmiary problemu bezdomności, ponadto przestały działać takie znieczulające opinię publiczną okoliczności jak powszechna dostępność pracy.

Wspomniane wyżej luki w podstawowej wiedzy na temat bezdomności w Polsce dotyczą także socjologicznego rozpoznania tego zjawiska. Opublikowane dotąd wyniki badań socjologicznych[3] tworzą już pewną bazę wiedzy o bezdomności, jest ona jednak ciągle raczej powierzchowna i wyrywkowa. W niniejszym artykule podjęto próbę identyfikacji społeczno-ekonomicznych uwarunkowań zjawiska bezdomności w Polsce. Temat ten był już w pewnym zakresie przedmiotem zainteresowania innych polskich autorów. Przedstawione niżej ustalenia powinny zatem poszerzyć i lepiej ugruntować już istniejącą wiedzę. Nie dają one jednak ciągle pełnego obrazu przyczyn i uwarunkowań zjawiska bezdomności m.in. dlatego, że nie uwzględniają ich osobowościowego wymiaru, tj. analizy tych typowych („wewnętrznych") cech osobowości ludzi bezdomnych, które mogłyby stanowić względnie pozasytuacyjne, trwałe podłoże postaw życiowych, sprzyjających wystąpieniu bez-

---

[1] Por. np. **B. Bartosz, E. Błażej**, O doświadczaniu bezdomności, Bibl. Prac. Socjalnego, Warszawa 1995; Bezdomność w krajach Wspólnoty Europejskiej w latach 1991-1992, oprac. **I. Ogonowska**, IGM 1994; **A. Chrapkowska-Zielińska**, Schronisko dla bezdomnych w Bydgoszczy, „Polityka Społeczna", 1993 nr 11/12; **A. Duracz-Walczak**, Zarys polityki społecznej wobec bezdomnych w świetle ustawy z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej, „Praca Socjalna", 1992 nr 3; **K. Marczak, K. Kietlińska**, Rola sektora nonprofit w opiece nad bezdomnymi, „Polityka Społeczna", 1994 nr 10; **M. Pisarska**, Miejskie schronisko dla bezdomnych kobiet, zasady funkcjonowania, charakterystyka zbiorowości pensjonariuszek schroniska, „Praca Socjalna", 1993 nr 4; **E. Zaleska**, Badania bezdomności w Polsce, „Sprawy Mieszkaniowe", 1995 nr 1. W zestawieniu nie wymieniam opracowań cytowanych w dalszej części artykułu.

[2] Wiedza i praktyczne doświadczenia na ten temat, zebrane w Polsce przed 1939 rokiem, czekają dopiero na systematyzację i przywrócenie do obiegu myśli naukowej. Obszerna, współczesna światowa literatura na temat bezdomności także, jak dotąd, nie została w Polsce przyswojona.

[3] Za najbardziej znaczącą z tych publikacji uznać można pracę zbiorową na temat żebraków w Polsce, ściśle wiążącą się z problematyką bezdomności: **S. Marmuszewski**, Żebracy w Polsce, red. **A. Bukowski**, Kraków 1995. Wymienić można tu także: **R. Kraczla**, Bezdomni w miastach śląskich, w: W kręgu ubóstwa, red. **K. Wódz**, Katowice 1993; **M. Pisarska**, Bezdomni w Łodzi. Analiza socjologiczna, „Polityka Społeczna", 1993 nr 11/12.

domności.[4] Uzyskanie wiedzy w tym zakresie wymagałoby badań psychologów i pedagogów, tymczasem autor artykułu przyjął socjologiczną opcję badawczą, koncentrując się nie na „wewnętrznych" (osobowościowych), lecz na „zewnętrznych", sytuacyjnych uwarunkowaniach bezdomności.

2. *Definicja bezdomności*

Badanie i opis zjawiska bezdomności wymagają przyjęcia pewnej definicji bezdomności, wyjaśnienia, kogo uważa się za bezdomnego. Autor przyjmuje wąskie rozumienie pojęcia „bezdomność", zbliżone zresztą do znaczenia, jakie najczęściej posiada ono w języku potocznym. Bezdomność „jawna" (lub inaczej: „ujawniona"), będąca przedmiotem przedstawianych tu badań, nie obejmuje wszystkich przypadków osób nie mających stałego zameldowania czy domu w sensie społecznym. Wspomniane sytuacje nie są wystarczające do orzeczenia bezdomności jawnej, chociaż w wielu przypadkach noszą znamiona bezdomności ukrytej (nieujawnionej) lub społecznej.[5] Bezdomność ukryta występować może w wielu możliwych formach, wtedy np. gdy warunki mieszkaniowe dotkniętych nią osób drastycznie odbiegają od społecznie akceptowanego ich standardu nie osiągając jednak poziomu, który przez opinię publiczną byłby identyfikowany jako stan rzeczywistej, jawnej bezdomności. Bezdomność „ukryta" może występować także w formie bezdomności potencjalnej, która jest stanem przewidywanego, często nieuchronnego braku możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych w nieodległej przyszłości, np. po opuszczeniu różnego rodzaju instytucji, takich jak zakłady penitencjarne, szpitale, zwłaszcza psychiatryczne, domy dziecka itp. Przyczynia się ona często do odwlekania terminu ich opuszczania lub wręcz traktowania jako swoistego azylu bez lepszej alternatywy. Inną możliwą formą szeroko rozumianej bezdomności jest tzw. bezdomność społeczna. Dotyczy ona osób, które posiadają wprawdzie formalne prawo do zamieszkiwania w danym lokalu mieszkalnym, lecz ich pobyt w nim wiąże się z trudnymi do zniesienia warunkami, wynikającymi ze złego układania się stosunków ze społecznym otoczeniem, przede wszystkim rodzinnym.

Zarówno ukryte, jak i społeczne formy bezdomności, często wiążące się w swoiste syndromy, mogą stanowić fazy przejściowe do zaistnienia bezdom-

---

[4] Wyniki własnych badań, ciągle jednak zaledwie „dotykających" problemu osobowościowych uwarunkowań bezdomności, przedstawił **R. Kraczla**, op.cit.

[5] Pojęcia bezdomności jawnej, ukrytej i społecznej zaczerpnąłem z pracy **K. Wierzbickiej** pt. Problem bezdomności w Polsce, w: Sfery niedostatku i nędzy mieszkaniowej w Polsce, koor. **E. Kuminek**, Warszawa 1990.

ności jawnej. Aby nadmiernie nie „rozszerzać" problemu bezdomności, autor proponuje stosować to pojęcie bez dodatkowych określeń tylko w odniesieniu do bezdomności jawnej.[6] Wymienione wyżej nieujawnione, w wielu przypadkach „przedsionkowe" formy tego zjawiska, jeśli rozumieć je szeroko, powinny natomiast być nazywane bezdomnością tylko w połączeniu z dodatkowym, precyzującym określeniem (ukryta, potencjalna lub społeczna). Jak wspomniano wcześniej, autor zdając sobie sprawę z rozległości sytuacji życiowych, które mogą być kwalifikowane jako pewne formy bezdomności w szerokim rozumieniu tego terminu, przyjmuje jego wąskie rozumienie. Bezdomność będzie zatem dalej rozumiana jako sytuacja osób, które w danym czasie nie posiadają i własnym staraniem nie są w stanie zapewnić sobie takiego schronienia, które mogliby uważać za swoje i które spełniałoby minimalne warunki pozwalające uznać je za pomieszczenie mieszkalne. Definicja ta, sformułowana na podstawie i jednocześnie dla potrzeb prowadzonych badań empirycznych, aby była w pełni jasna, wymagałaby szerokiego komentarza, a w istocie odrębnego opracowania, w którym zawierałaby się pewna koncepcja zjawiska bezdomności. Dla potrzeb tego artykułu, w którym nie będzie się omawiać jego „granicznych", nieoczywistych form, powyższa definicja wydaje się wystarczająca.

Jako użyteczne rozróżnienie dwóch kategorii jawnych[7] bezdomnych wprowadzić warto, za Ch. Jencksem, umowne pojęcia bezdomnych ulicznych (street homeless),[8] przebywających poza schroniskami, oraz bezdomnych „schroniskowych", przebywających w różnego typu schroniskach (shelter homeless). Autor artykułu zgadza się z przekonaniem Ch. Jencksa o względności tego rozróżnienia, wynikającej z przemiennego zamieszkiwania tych samych bezdomnych „na ulicy" i w schroniskach (a także w innych miejscach) i jego precyzji tylko w odniesieniu do danej nocy.[9] W odróżnieniu od Jencksa, względności tej nie uznaje jednak za całkowitą, a obydwu wyodrębnionych kategorii bezdomnych za różniących się tylko (lub przede wszystkim) miejscem spędzenia ostatniej nocy. Przynajmniej w polskich realiach charakterystyka obu tych kategorii, zwłaszcza za sprawą ich „twardych", stałych uczestników, jest w niektórych elementach odmienna. Do najważniejszych

---

[6] Podobne „wąskie" rozumienie bezdomności zakłada się (nie definiuje) w obowiązującej obecnie w Polsce ustawie o pomocy społecznej („Dziennik Ustaw", 1990 nr 87, poz 506).

[7] Odpowiednikiem pojęcia „jawni bezdomni", które zaczerpnąłem z pracy **K. Wierzbickiej** (op.cit) jest stosowane przez Ch. Jencksa pojęcie „visible homeless", stosowane w tym samym sensie, choć w odniesieniu do realiów amerykańskich. Por. **Ch. Jencks**, The Homeless, Harvard University Press, 1994.

[8] **Ch. Jencks**, op.cit., s. 4.

[9] Tamże, s. 4.

różnic należy: pewna nadreprezentacja bezdomnych poszukiwanych przez policję („na bębnie") w kategorii pozaschroniskowej, większy w niej udział „czynnych" alkoholików[10] i osób nie planujących w najbliższej przyszłości zmiany sposobu życia. Wśród bezdomnych „schroniskowych" natomiast częściej zdarzają się osoby poszukujące stałej pracy i rokujące szanse na powrót do społeczeństwa, a także zniedołężniałe i trwale zdane na pomoc społeczną.[11]

Podział bezdomnych na dwie główne kategorie – „schroniskowych" i „ulicznych" jest istotny dla przedstawianego w tym opracowaniu wywodu: kończące go wnioski sformułowane zostały po analizie danych bezdomnych schroniskowych, a więc tych, którzy choć na krótki czas znaleźli się w schroniskach. Jakkolwiek nie ma powodu, aby sądzić, że uwarunkowania sytuacji bezdomności wśród bezdomnych aktualnie „ulicznych" są w istotnym stopniu różne od bezdomnych aktualnie „schroniskowych", to jednak zauważyć trzeba, że pewne (raczej ilościowe) różnice mogą tu występować.

3. *Bezdomność w Polsce: dane ogólne*

Przedstawiane dalej wnioski na temat społeczno-ekonomicznych uwarunkowań zjawiska bezdomności w Polsce staną się bardziej czytelne, gdy umieści się je w szerszej perspektywie poznawczej. Perspektywę tę tworzą dane ogólne na temat tego zjawiska. Wyjściową kwestią jest pytanie o jego skalę, a inaczej: o liczbę bezdomnych w Polsce. Nie wdając się tu w polemikę z innymi upublicznionymi szacunkami (najczęściej podaje się liczbę 250 - - 300 tys. ludzi), na podstawie własnych badań, autor liczbę jawnych bezdomnych w Polsce szacuje na około 35 000 - 40 000.[12] W aglomeracji poznańskiej (miasto Poznań i jego najbliższe okolice) przebywało w marcu 1996 roku około 400 bezdomnych, z czego około połowa w schroniskach. Wśród ogółu

[10] W schroniskach obowiązuje na ogół regulaminowy zakaz spożywania alkoholu.

[11] Na stawiane nieraz pytanie, czy osoby znajdujące się w schroniskach, a więc mające dach nad głową, zapewnione pożywienie (ustawowo: raz dziennie) oraz możliwość zaspokajania potrzeb higienicznych, można uważać za ciągle bezdomne, należy odpowiedzieć twierdząco. Ośrodki dla bezdomnych, zwłaszcza komunalne noclegownie, tylko namiastkowo zaspokajają „normalne" potrzeby mieszkaniowe, takie jak wyłączność w użytkowaniu, nie limitowane prawo do pobytu, intymność itp. Ukształtowała się ponadto norma kulturowa, na podstawie której opinia publiczna nie uznaje zamieszkiwania w schronisku za normalny sposób zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. W kontaktach z otoczeniem społecznym, np. przy poszukiwaniu pracy, mieszkańcy schronisk są jednoznacznie identyfikowani jako bezdomni, z całymi konsekwencjami tego faktu.

[12] Metodykę tego pomiaru i szerszy opis (odpowiadającej polskim warunkom) definicji bezdomności, a także dane na temat geografii zjawiska bezdomności w Polsce przedstawi autor w osobnym opracowaniu.

bezdomnych w Polsce co najmniej 80% stanowią mężczyźni. Ich udział w kategorii bezdomnych „ulicznych" jest jeszcze większy[13]. Dzieci pozostające stale z bezdomnymi matkami stanowią około 3% ogółu bezdomnych w Polsce. Do początku 1996 roku bezdomność rodzin (stała para lub para z dziećmi) występowała w Polsce tylko śladowo.[14] Problemem tym dotknięte są prawie wyłącznie osoby w danym momencie samotne, choć o różnym statusie cywilno-rodzinnym (w tym matki z dziećmi, uciekinierki z patologicznych rodzin). W przebadanej przez autora próbie 44% stanowiły osoby rozwiedzione, 18% żyło w stanie faktycznej separacji, 30% stanowili kawalerowie i panny, 8% wdowy i wdowcy.[15]

Bezdomność jest zjawiskiem koncentrującym się w wielkich miastach, przy ogólnej tendencji, że przy porównywaniu różniących się wielkością miast od małych do wielkich wzrost liczby przebywających w nich bezdomnych jest znacznie szybszy niż wzrost liczby mieszkańców. Biorąc pod uwagę środowisko socjalizacji bezdomnych (w sensie geograficznym) zauważyć można, że większość z nich pochodzi ze wsi i małych miast, choć przebywa w miastach dużych i wielkich. W przebadanej przez autora próbie mieszkańców poznańskich schronisk dla bezdomnych 42% stanowiły osoby pochodzące ze wsi, 19% z miast poniżej 50 tys. mieszkańców, 13% z miast od 50 do 100 tys.,

---

[13] W niektórych publikacjach sugerowany jest znacznie wyższy udział kobiet, a zwłaszcza dzieci wśród ogółu bezdomnych, por. np. **M. Pisarska**, Bezdomność w Łodzi..., op.cit.

[14] W zdecydowanej większości schronisk, w tym we wszystkich większych schroniskach prowadzonych przez gminy, nie przewiduje się wspólnego zamieszkiwania kobiet i mężczyzn, co wyklucza także wspólne zamieszkiwanie rodzin. Do wyjątków w tym względzie należą niektóre ośrodki pozarządowe, np. dom dla bezdomnych małżeństw prowadzony przez wspólnotę „Chleb Życia". Możliwości okresowego, wspólnego zamieszkiwania rodzin istnieją także w innych domach o charakterze wspólnotowym, w tym należących do „Barki", a zapewne także Monaru. Warunki regulaminowe, wymuszające rozdzielenie się par i zamieszkanie w odrębnych ośrodkach, mogą sprzyjać pozostawaniu ich poza schroniskami. W praktyce, wśród „jawnych" bezdomnych pary takie zdarzają się, chociaż pod względem ilościowym stanowią margines zjawiska. Pary małżeńskie (bez dzieci) lub względnie trwałe związki kohabitacyjne najczęściej spotkać można na dworcach, przy czym na ogół przyczyną ich pozostawania poza schroniskami jest alkoholizm.

Stworzenie możliwości pobytu rodzin w schroniskach, a zwłaszcza powołanie instytucji hoteli socjalnych (forma stosowana w USA), mogłoby ujawnić (częściowo także wykreować) problem bezdomności rodzin w Polsce. Zmienione prawo lokalowe, co warto zauważyć, nie spowodowało dotąd znaczącej liczby eksmisji rodzin (zwłaszcza z dziećmi) „na bruk".

[15] Zbliżone dane na temat sytuacji cywilno-rodzinnej mieszkańców komunalnego ośrodka dla bezdomnych mężczyzn w Poznaniu podane zostały w sprawozdaniu z działalności tego ośrodka za rok 1994: 41,2 % kawalerowie, 40,6 % rozwiedzeni, 14,8 % w stanie separacji, 3,4 % wdowcy. Istniejące różnice między podanymi zestawieniami wynikać mogą m.in. z tego, że średnia wieku osób tworzących próbę przebadaną przez autora artykułu była o kilka lat wyższa od średniej wieku populacji mieszkańców schroniska.

26% z miast dużych i wielkich, powyżej 100 tys. mieszkańców. Z terenu województwa poznańskiego pochodziło 60% osób z przebadanej próby, 18% z województw graniczących z poznańskim, 22% z województw odległych, nie graniczących z poznańskim. Pod względem wykształcenia i deklarowanych kwalifikacji zawodowych przebadana próba bezdomnych nie odbiegała drastycznie w dół od wskaźników charakteryzujących całe społeczeństwo polskie.[16]

4. *Metoda badań i źródła materiałów*

Przedstawiane niżej wnioski na temat społeczno-ekonomicznych uwarunkowań zjawiska bezdomności są rezultatami własnych badań empirycznych, prowadzonych przez autora artykułu od 1993 roku. Badania dotyczą szerokiego zakresu socjologicznej i polityczno-społecznej problematyki bezdomności w Polsce, w tym takich cech tego zjawiska, jak jego skala (liczba bezdomnych) i geografia. Zebrane materiały zostały tylko częściowo opracowane i opublikowane.[17] W tym opracowaniu wykorzystano dane uzyskane w rezultacie zastosowania dwu podstawowych metod badawczych, wywiadu socjologicznego i analizy dokumentacji dotyczącej osób zarejestrowanych w schroniskach dla bezdomnych. Wszystkie uwzględnione w zasadniczej części artykułu materiały uzyskano w Poznaniu. Chociaż bezpośrednio dotyczą one sytuacji w tym mieście, dają one jednak wgląd w problematykę ponadlokalną, m.in. poprzez fakt, że większość bezdomnych – respondentów przeprowadzonych wywiadów, podobnie zresztą jak większość bezdomnych przebywających w Poznaniu, pochodzi spoza Poznania. Wnioski przedstawione w zasadniczej części artykułu sformułowano przede wszystkim na podstawie przeprowadzonych w latach 1993-1995 sześćdziesięciu obszernych wywiadów socjologicznych z bezdomnymi, mieszkańcami trzech poznańskich schronisk. Zdecydowaną większość wywiadów (54) przeprowadzono w komunalnym schronisku dla mężczyzn, przy ul. Michałowo. Po trzy wywiady przeprowadzono w schronisku Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta (Umultowo, ul. Widłakowa) dla mężczyzn powyżej 55 roku życia oraz w komunalnym schronisku dla bezdomnych kobiet (ul.Ugory). W opracowaniu wyko-

[16] W cytowanym wyżej sprawozdaniu, przedstawia się następujące dane na temat wykształcenia: podstawowe 25,1% , zawodowe 64,2% , średnie 9.8%, wyższe 0,9%.

[17] Co wiemy o bezdomności, Samorządowy Informator Społeczny nr 6, w: „Magazyn Samorządowy", 1994 nr 10; Bezdomność a rynek pracy i struktura kosztów utrzymania, w: Bezrobocie i pomoc społeczna a zmiany rynku pracy w Polsce, AR Poznań, 1994; Bezdomność a bezrobocie, sytuacja w Poznaniu. Komunikat z badań, w: Aktualne problemy zatrudnienia..., AE Poznań 1995 (materiały z konferencji naukowej).

rzystano także materiały uzyskane w Ośrodkach Pomocy Społecznej dzielnic Nowe i Stare Miasto. W drugim z nich w roku 1994 dokonano wypisu z wywiadów socjalnych przeprowadzanych z kobietami kierowanymi do komunalnego schroniska dla bezdomnych kobiet. Podobnego wypisu w 1994 roku dokonano także w schronisku Towarzystwa. Dane uzyskane z tychże wywiadów socjalnych, dotyczące ogółem 50 osób, ze względu na ich metodyczne niedostosowanie do potrzeb badań, przede wszystkim niekompletność, okazały się mniej wartościowym źródłem wiedzy niż przygotowane do celów badawczych wywiady kwestionariuszowe. Wypisy z dokumentacji traktował więc autor jako uzupełniające źródło danych. Do ilościowych przeliczeń dołączonych do przedstawianej dalej typologii uwarunkowań bezdomności wykorzystano tylko 20 z nich (najbardziej kompletne). Pewien zasób jakościowych danych na temat bezdomności kobiet uzyskał autor ponadto w hotelu-schronisku „Pro Vita" dla samotnych matek z dziećmi w Poznaniu (ul. Botaniczna), prowadzonym przez Fundację Pomocy Samotnej Matce.

Zarówno w wymienionych OPS, jak w schroniskach przeprowadzono wiele rozmów z osobami tam zatrudnionymi (zarówno na stanowiskach kierowniczych, jak i niekierowniczych), uzyskując cenne wskazówki i informacje ułatwiające pozyskanie danych i ich interpretację.[18]

Przeprowadzone postępowanie badawcze z konieczności odbiega nieco od formalnych wymogów metodycznych, trudnych do osiągnięcia w badaniu tak specyficznego problemu, jakim jest bezdomność. Odstępstwo od niej spowodowane było przede wszystkim brakiem możliwości innego niż przypadkowy doboru respondentów – mieszkańców schronisk. Stan ten wynika z dużej przepływowości schronisk (zwłaszcza komunalnego dla mężczyzn), a ponadto z konieczności dostosowania się do rytmu życia respondentów, którzy nie zawsze byli w stanie przewidywać najbliższą przyszłość i umawiać się na wywiady socjologiczne. Przy liczbie sześćdziesięciu wywiadów kryterium przypadkowości może być potraktowane jako sposób, wprawdzie formalnie ułomnego, ale jedynego możliwego doboru próby. Reprezentatywność całości wykorzystanych materiałów zwiększa uwzględnienie w nich danych zawartych w wywiadach socjalnych (lub ich odpowiednikach). Zarzut niereprezentatywności przeprowadzonych badań dla całej populacji bezdomnych może być stawiany także na podstawie faktu, że objęto nimi tylko mieszkańców schronisk. Wspomniane ograniczenie badań, które, o czym wspomniałem we

[18] Realizacja zamierzonego programu badań możliwa była dzięki życzliwości kierowników i pracowników instytucji, do których autor zwrócił się o pomoc i udostępnienie materiałów. Szczególne słowa podziękowania kieruję do p. Marioli Konarskiej, kierującej OPS Nowe Miasto, oraz Andrzeja Pięty, Wiesławy Cieślik i Piotra Kopczuka, zatrudnionych w komunalnym schronisku dla mężczyzn.

wcześniejszej części artykułu, w tym akurat ich przedmiocie nie wydaje się istotne, jest trudne do uniknięcia. Przeprowadzenie pełnych, stosunkowo obszernych wywiadów socjologicznych (najdłuższe trwały łącznie 5 - 6 godzin i wymagały kilku spotkań) poza schroniskami wydaje się mało realne. W skupiskach bezdomnych, zwłaszcza na dworcu kolejowym, długiej i sformalizowanej rozmowie nie sprzyja fakt, że potencjalni respondenci, w większości dotknięci alkoholizmem, toczą tam nieraz dramatyczną walkę o przetrwanie. Oprócz pewnej niestosowności propozycji wywiadu w tych warunkach istotna jest tu także okoliczność penetracji dworca przez środowisko przestępcze, z którymi zresztą część bezdomnych rezydentów dworca ma pewne powiązania. Publiczne przeprowadzanie wywiadu, mogące być uznane za zagrożenie wyłamania się przez nich z nakazu milczenia o niektórych znanych im faktach, byłoby dla nich niebezpieczne. Z powyższych uwag na temat trudności przeprowadzenia obszernych, kwestionariuszowych wywiadów socjologicznych z bezdomnymi przebywającymi poza schroniskami nie wynika bynajmniej, że lżejsze, swobodne formy wywiadu w miejscach ich pobytu są niemożliwe lub niepotrzebne.[19]

5. *Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania zjawiska bezdomności*

Analizując społeczne podłoże zjawiska bezdomności trudno w poszczególnych przypadkach rozróżnić jej przyczyny od okoliczności poprzedzających lub współwystępujących. Okoliczności te mogą pozostawać w różnych możliwych, nieprzyczynowych związkach z bezdomnością. Mając to na względzie autor nie będzie posługiwał się pojęciem przyczyn, lecz uwarunkowań bezdomności. Na podstawie analizy zgromadzonych materiałów wyabstrahował on sytuacje i zdarzenia życiowe, będące powtarzającymi się składnikami losów życiowych bezdomnych z poddanej badaniom próby. Regułą jest, że w poszczególnych przypadkach bezdomności występują one łącznie po kilka lub nawet kilkanaście, tworząc swoiste konfiguracje. Przekonanie, że wyodrębnienie najsilniej działających uwarunkowań zjawiska bezdomności jest możliwe, a pewne „składowe" części sytuacji życiowej ludzi tym problemem

[19] Badania bezdomnych i tworzonych przez nich skupisk poza schroniskami były już w Polsce i na świecie przeprowadzane i wniosły duży zasób interesującej wiedzy. Ze sprawozdań z tego rodzaju badań przeprowadzonych i opublikowanych w USA wynika, że pod względem metodycznym były one połączeniem technik obserwacji i wywiadu swobodnego, w niektórych przypadkach mających dziennikarski (reportażowy) charakter, np. praca **J. Toth**, The Mole People, Chicago Review Press 1993; Por. także **J. Underwood**, The Bridge People, University Press of America 1993; **D. Wagner**, Checkerboard Square, Westview Press 1993.

dotkniętych powtarzają się, nie przeczy rzecz jasna tezie, że każdy przypadek bezdomności jest niepowtarzalny. Przypadki losowe, w całej ich złożoności, bardzo trudno zagregować, zawsze przy tym pozostaje stosunkowo duża „reszta". Rozbicie tych przypadków na części składowe daje, zdaniem autora, pełniejszy obraz uwarunkowań bezdomności.

Przedstawione niżej typowe sytuacje życiowe warunkujące stan bezdomności osób z przebadanej próby ugrupowane zostały w 5 kategoriach rodzajowych. Zestawienie, w którym są one ujęte, nie jest klasyfikacją, lecz typologią. Poszczególne typy – uwarunkowania nie są rozłączne przedmiotowo. Wiążą się one i „zachodzą" na siebie, częściowo składając się lub wynikając z tych samych faktów. Podstawą ich wyróżnienia była jednak przynajmniej względna autonomiczność. Kolejność wymieniania poszczególnych „typów" podporządkowana jest przede wszystkim ich związkom przedmiotowym. Ze względu na niekompletność danych dotyczących niektórych osób z przebadanej próby oraz trudności w zaklasyfikowaniu niektórych zdarzeń z ich życia autor, nie rezygnując z podawania miar częstości występowania poszczególnych typów, nie dąży do nieuprawnionej „precyzji" w tym względzie. Konsekwencją tego jest także rezygnacja z prób bardziej zaawansowanej ilościowej analizy zebranych danych.

Jak już wspomniano, uwarunkowania zjawiska bezdomności zgrupowane zostały w 5 kategoriach rodzajowych. Pierwszą z nich tworzą uwarunkowania rodzinne i okresu socjalizacji, drugą ekonomiczno-społeczne, trzecią prawno-społeczne, czwartą sposobu życia, piątą stanu zdrowia. Jak wyżej wspomniano, przedstawione w zestawieniu dane ilościowe, przeliczone zostały dla próby osiemdziesięcioosobowej.

a. *Uwarunkowania rodzinne i okresu socjalizacji*

Okres socjalizacji

Półsieroctwo lub opuszczenie rodziny przez ojca (brak kontaktu z ojcem) w okresie dzieciństwa lub młodości, także w warunkach zawarcia przez pozostałego rodzica ponownego związku małżeńskiego lub kohabitacyjnego. Dotyczy co najmniej 22 % osób z przebadanej próby.

Wczesne sieroctwo, usamodzielnienie się w sytuacji niepełnej dojrzałości społecznej i (prawdopodobnych) defektów osobowościowych, później wieczna tułaczka. Dotyczy nie mniej niż 7,5 % próby.[20]

[20] W przebadanej próbie stwierdzono trzy przypadki sieroctwa i półsieroctwa wojennego. Z relacji jednego z wychowanków domów dziecka (ur. 1953) wynika, że w okresie swojego dojrzewania przebywał łącznie w ośmiu tego rodzaju instytucjach. Wędrówka ta spowodowana była, jego zdaniem, świadomym działaniem administracji tychże domów. Pobyt w jednym domu powyżej

Przebycie okresu socjalizacji w rodzinach patologicznych bądź w „normalnych", w których wystąpiły wyraźne zakłócenia więzi z rodzicami. Nie budzące wątpliwości znamiona takich warunków socjalizacji wystąpiły w 28% badanej próby.

Przebyte w dzieciństwie doświadczenie biedy i trudniejszych od przeciętnych warunków życiowych – około połowy próby.

Rodzina pochodzenia

Konflikt z rodziną pochodzenia, często z udziałem zamieszkujących w domu rodzinnym przybranych rodziców, rodzeństwa i szwagrów. Najczęstsze podłoże: odrzucenie przez rodzinę z powodu nieakceptacji sposobu życia, ciasnotę mieszkaniową, spory majątkowe. Wymuszenie usamodzielnienia na tym tle było składnikiem losów życiowych co najmniej 34% osób z przebadanej próby. W konflikcie z rodziną pochodzenia jest zdecydowana większość młodych bezdomnych, a także część w wieku średnim, powracających z więzienia.[21]

Jednostronne lub obustronne „przedawnienie" więzi z rodziną pochodzenia, zewnętrzne przejawy jej słabości lub zaniku,[22] bez widocznych znamion otwartego konfliktu, pokrewieństwo społecznie nieefektywne. Dotyczy zwłaszcza stosunków z rodzeństwem po wieloletniej rozłące. Sytuację taką stwierdzono u 30% osób z badanej próby. Występuje ona u większości bezdomnych w wieku starszym.

Brak możliwości uzyskania znaczniejszej pomocy od rodziny pochodzenia, przede wszystkim rodzeństwa, ze względu na ich niedostatek i trudne warunki mieszkaniowe. Więź z rodziną trwa nieprzerwanie. Sytuacja taka wystąpiła u 13% bezdomnych z badanej próby (w starszym wieku).

Dobrowolne ograniczenie kontaktów z rodziną pochodzenia na skutek wstydu i upokorzenia, unikanie proszenia rodziny o pomoc. Dotyczy co najmniej 10% próby.

Brak bliskiej rodziny pochodzenia stwierdzono u 9% przebadanych osób.

Rodziny prokreacji

Rozwód, separacja lub rozpad konkubinatu. Jest to składnik losów życiowych co najmniej 62% osób z przebadanej próby. W niektórych przypadkach wielokrotne rozpady związków (np. najpierw małżeństwa, potem konkubinatu).

---

pięciu lat nakładałby obowiązek przydzielenia mu książeczki mieszkaniowej, czego wspomniana administracja starała się uniknąć.

[21] Konflikt z rodziną pochodzenia przybiera najczęściej jedną z form „wyrzucenia z domu", zdarzają się jednak (raczej rzadko) przypadki dobrowolnego opuszczenia patologicznych rodzin.

[22] Zewnętrzne przejawy słabości więzi z rodzeństwem w części przypadków „podbudowane" są ciągle silną ambiwalencją wzajemnych uczuć.

Ucieczka kobiet wraz z dziećmi z patologicznych rodzin, najczęściej od agresywnych mężów alkoholików. Jedna z najczęstszych przyczyn bezdomności kobiet z dziećmi (brak dokładnych danych ilościowych).

Złe stosunki z dorosłymi dziećmi wiążące się na ogół z przyczynami rozpadu małżeństw, złym wywiązywaniem się z obowiązków rodzicielskich lub, w mniejszej liczbie przypadków, ze sporem o mieszkanie. Posiadanie dorosłych dzieci deklarowało 43 % bezdomnych z badanej próby, 33% stwierdzało złe stosunki z dorosłymi dziećmi lub zupełny brak kontaktu z nimi.

Ukrywanie własnej złej sytuacji życiowej przed dorosłymi dziećmi, dobrowolne „wycofanie się", unikanie upokarzającego proszenia dzieci o pomoc przy zachowaniu emocjonalnych więzi z nimi i ograniczonych form kontaktu. Wystąpienie takiej sytuacji stwierdzono wyraźnie u 4 osób z badanej próby, ale motyw „wycofania się" na skutek upokorzenia lub poczucia winy odgrywa pewną rolę w większej liczbie przypadków.

b. ***Uwarunkowania ekonomiczno-społeczne***

Utrata zależnego od pracodawcy dachu nad głową wraz z wygaśnięciem kontraktu lub umowy o pracę. Dotyczy zwłaszcza byłych mieszkańców hoteli pracowniczych i kwater prywatnych należących do pracodawcy lub przez niego finansowanych. Utrata pracy wiąże się często z trwałą lub długookresową utratą zdolności do jej wykonywania (choroba, wiek, zniedołężnienie). Składnik sytuacji życiowej większości bezdomnych, zwłaszcza w wieku średnim i starszym.

Zły stan zdrowia, przejściowo lub trwale uniemożliwiający lub utrudniający podjęcie pracy zarobkowej przez osoby nie będące emerytami. Dotyczy około 50% osób z badanej próby.[23]

Bezrobocie, niemożność znalezienia stałej pracy dającej szansę utrzymania się i wynajęcia kwatery. Problem taki zadeklarowało 18% osób z badanej próby. Szczególnie trudną sytuację mają w tym względzie osoby powracające z więzień. Poszukiwanie pracy spełniającej powyższe warunki jest częstym motywem migracji bezdomnych. Brak wystarczającej ilości środków na utrzymanie się i wynajęcie kwatery osób o stałych, niskich dochodach z tytułu pracy zarobkowej, brak zasiłku dla bezrobotnych, renty, emerytury. Dotyczy 23% osób z przebadanej próby, ze względów społecznych lub prawnych (zameldowanie z prawem zamieszkiwania) nie mających własnego dachu nad głową.

[23] Część osób z przebadanej próby, ze względu na swoją bezdomność, ma za sobą często wielokrotne, długotrwałe (po kilka miesięcy) pobyty w szpitalach w okresie choroby i rekonwalescencji.

c. ***Uwarunkowania prawno-społeczne***

Eksmisja, wymeldowanie wbrew własnej woli, pozbawienie prawa do zamieszkiwania, w tym ze względu na szczególne okoliczności rozwodów, śmierć lub podstępne działanie prawomocnego użytkownika mieszkania, a także np. z powodu nieopłacania czynszu.[24] Składnik losów życiowych co najmniej 20% osób z przebadanej próby.

Szczególna forma nieprawnej eksmisji, „wyrzucenie" z domu. W większości przypadków faza poprzedzająca wymeldowanie, jeśli dotyczy osób zameldowanych. Takie doświadczenie życiowe ma za sobą przynajmniej 10% osób z badanej próby.

Sprzedaż własnego mieszkania lub domu w celu zdobycia środków na alkohol lub uniknięcia zobowiązań alimentacyjnych. Sytuacja taka wystąpiła u czterech osób z badanej próby (5%). W jednym przypadku zgoda na wymeldowanie z mieszkania w kamienicy prywatnej w zamian za alkohol.

Brak stałego zameldowania – dotyczy większości osób z badanej próby, połączony często z brakiem dowodu tożsamości.[25]

Brak możliwości wyegzekwowania swoich praw majątkowych, najczęściej w sytuacjach porozwodowych, po orzeczeniu eksmisji, lub konfliktu z dorosłymi dziećmi (np. alkoholikami). Na wystąpienie takiej sytuacji w swoich przypadkach wskazywało 5 % osób z badanej próby. W jednym z nich (rozwód i eksmisja) komornik odmówił wykonania swoich czynności, mimo prawomocnego wyroku sądu.

d. ***Uwarunkowania sposobem życia***

Alkoholizm lub długotrwałe nadużywanie alkoholu, obecnie lub w przeszłości. Dotyczy co najmniej 60% przebadanej próby.[26]

Pobyty w zakładach karnych, w niektórych przypadkach wieloletnie, wielokrotne skazania. Oprócz przestępstw kryminalnych częstymi przyczynami skazań są wyroki kolegiów wykroczeń[27] oraz niepłacenie alimentów. Do po-

---

[24] Sytuacją „sprzyjającą" eksmisji był w przeszłości pobyt w zakładzie karnym. Oprócz nieużytkowania mieszkania i niepłacenia czynszu powodem mogło być także orzeczenie sądu w wyniku sprawy rozwodowej, prowadzonej równolegle z pobytem w więzieniu.

Za szczególnego rodzaju eksmisje, poza marginesem wspomnianych wyżej eksmisji wymagających wykonywania czynności prawnych, uznać można rugowanie bezdomnych z nieprawnie zajmowanych przez nich obiektów, poprzez lincz sąsiadów, agresywne zachowania młodzieży, (np. podpalenie prowizorycznej chaty-szałasu) lub interwencję policji.

[25] Brak zameldowania to poważne utrudnienie w staraniu się o pracę, a ponadto brak możliwości korzystania z niektórych praw obywatelskich.

[26] Wśród bezdomnych przebywających poza schroniskami udział alkoholików jest wyższy.

[27] Dla bezdomnych orzeczenia kolegiów, nawet za błahe (ich zdaniem) wykroczenia, kończą się nieraz wyrokami więzienia. Przyczyną jest brak pieniędzy na grzywny i „recydywa".

bytów w więzieniu przyznało się 45% osób z badanej próby. Ich rzeczywisty udział jest prawdopodobnie większy.

Ucieczka przed zobowiązaniami alimentacyjnymi: zmiany miejsc pobytu, brak stałego mieszkania z zameldowaniem, podejmowanie prac „delegacyjnych", dorywczych lub takich, które dają możliwość ukrycia części dochodów. Domniemana przez autora artykułu przyczyna (lub jedna z przyczyn) wyboru sposobu życia co najmniej 18% bezdomnych z badanej próby.

Długotrwałe utrzymywanie się z najemnych prac dorywczych lub zbieractwa i jałmużn (czasem drobnych kradzieży). Z reguły obie te formy zdobywania środków utrzymania występują przemiennie, w różnych proporcjach.[28] Sposób życia co najmniej 25% osób z badanej próby.

Stan względnej stabilizacji i satysfakcji z dotychczasowej formy życia, wiążącej się z możliwością stałego lub okresowego pobytu w schronisku. Liczba biernych, „urządzonych" mieszkańców schronisk jest trudna do oszacowania. Według relacji samych bezdomnych, a także wypowiedzi pracowników schronisk, ich udział może sięgać 50%.[29]

Zachowania będące przejawami nieprzystosowania społecznego, niezdolności do życia w zbiorowości, w tym w schronisku dla bezdomnych (awanturnictwo, złe nawyki higieniczne itp.). Wyraźniejsze przejawy zauważono u 9% osób poddanych badaniom.

Odmowa zamieszkania w Domu Pomocy Społecznej, mimo spełnienia warunków przyjęcia. Stwierdzono w jednym przypadku.

e. *Uwarunkowania stanu zdrowia*

Zły stan zdrowia, ograniczenie umysłowe lub zniedołężnienie w warunkach braku własnego dachu nad głową. Sytuacja osób nie mających realnej możliwości uzyskania pomocy od rodziny, ze stałymi niskimi dochodami (renty, emerytury) lub (częściej) bez środków do życia. Udział osób o trwale ograniczonych możliwościach samodzielnej walki o byt w badanej próbie jest trudny do oszacowania, nie mniejszy jednak niż 20%.[30]

Przedstawionej wyżej typologii autor nie uważa za wyczerpującą i ostateczną, mając na uwadze nie tylko możliwe własne przeoczenia i błędy, ale

---

[28] Motywacje lub przyczyny niepodejmowania stałych prac najemnych i niewchodzenia w stałe związki międzyludzkie są różne i umykają prostym uogólnieniom. Podejmowane decyzje mogą bowiem być zarówno sposobem adaptacji do istniejącej sytuacji życiowej, jak i przejawem utrwalonych w procesie socjalizacji cech osobowościowych.

[29] Realizacja wariantu doraźnego trwania wynikać może zarówno z cech osobowościowych, jak i sytuacyjnych – ograniczonych możliwości życiowych.

[30] Zły stan zdrowia jako utrudnienie w wykonywaniu pracy zarobkowej został uwzględniony w kategorii uwarunkowań ekonomiczno-społecznych.

także jej ograniczenia zakresowe i zmienność świata społecznego. Jak już wspomniano, zakresowo obejmuje ona tylko uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, pominięto w niej natomiast lub niedostatecznie uwzględniono typowe cechy i składniki osobowości społecznej bezdomnych oraz prawidłowości procesów ich socjalizacji. Wystąpienie takich prawidłowości wśród ludzi „chronicznie" bezdomnych jest hipotezą o dużym stopniu prawdopodobieństwa. Wśród tych specyficznie ukształtowanych ludzi niektórzy autorzy upatrują tzw. „bezdomnych z wyboru" lub ironicznie: „zawodowych bezdomnych". Posługiwanie się tymi kategoriami wydaje się jednak niedostatecznie przemyślane, ponieważ ludzie ci dokonując różnych życiowych wyborów nie wybierają bezdomności jako pożądanego przez nich stanu i nie traktują jej jako wartości. Przeciwnie, we wszystkich znanych autorowi przypadkach bezdomnych własny kąt był dla nich przedmiotem pragnień.

Poziomem odniesienia, na którym abstrahowano poszczególne uwarunkowania badanego zjawiska, były składniki dróg życiowych konkretnych bezdomnych z badanej próby. Jakkolwiek w konkretnych sytuacjach życiowych przejawiają się „ślepe" mechanizmy makrospołeczne, to na tym poziomie odniesienia wyczerpujący opis tychże mechanizmów nie jest możliwy. Zadanie ich opisania pozostaje zatem do podjęcia. Typologia uwarunkowań bezdomości na poziomie sytuacji życiowych konkretnych osób jest niezbędnym punktem wyjścia do takiego opisu.

Andrzej Przymeński

HOMELESSNESS. SOCIO-ECONOMIC CONDITIONINGS OF THE PHENOMENON ON THE EXAMPLE OF POZNAŃ

Summary

The article presents typology of conditions of homelessness in Poland basing on empirical research carried out in Poznan in the years 1993-1995. This typology includes situations which are recurrent elements in the lives of the homeless people from the studied sample. Moreover, the article contains general data on the phenomenon of homelessness in Poland.